

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne zamieszczone za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów ni frankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 39, telefon № 886. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.



## SABINA z DYBOWSKICH ANTONIOWA JELEŃSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 21 listopada 1912 r. w 93-im roku życia w m. Oknisce, gub. Kow.

Eksportacja zwłok z domu do kaplicy odbędzie się w piątek d. 23-go, a Msza żałobna i złożenie zwłok do grobów rodzinnych nastąpi w poniedziałek d. 26 listopada.

Syn, wnukowie i prawnukowie pograżeni w głębokim smutku zawiadamiają o tem krewnych i znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

74250

### Ś. P. ERAZM NARZYMSKI

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Kownie 19 listopada 1912 r. po ciężkiej chorobie, w wieku lat 36.  
Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Wilnie do kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się w piątek 23 listopada o godz. 9 rana, gdzie po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb.  
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w głębokim żalu  
Matka, żona, dzieci i brat.

W rocznicę śmierci

### ś. p. Jadwigi Grzymałowskiej

w sobotę, 24-go b. m., o g. 10-iej rano odbędzie się w Kościele Bernardyńskim nabożeństwo żałobne.  
74266

## POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.  
Dziś, w piątek:  
„Tajemniczy Dżem” (KRÓL WŁAMYWACZY)  
farsa w 3-ach aktach.  
Anons: Jutro „Warszawianka” oraz „Psycho”.

**„HOTEL PALAC”**  
Dziś nasz czwartek!  
PO BENEFISIE  
N. Jarczmiennikowa  
odbędzie się uroczyste po-  
dejnowanie benefisanta.  
WIELKI  
Wieczór Artystyczny.  
„CONFERANCIER”  
Grzegorz Marneladów.  
Nowe występy.  
Zamówienia stolów przez tele-  
fon N. 11-60.  
74280

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon N. 364.

DZISIAJ

Program „Hors Concours” Program. Unique and Les Auer's Chifoniers. Parisiens.  
Piękna hiszpanka La Belle Lucero.  
Sensacyjna nowość ?? Lili Kowalli ??  
SO JEŃE PROGRAM SO JEŃE.  
Początek o godzinie 11-iej wieczorem.

## KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

21, 22 i 23 listopada 1912 r. Kronika wypadków bieżących (nat.).  
Manewry straży ogniowej w Medjolanie (Włochy), natura.  
Zranione serca, Wesoło przez telefon, komedya z udziałem Maksy NAD PROGRAM:  
dramat żyłowy w 2-eh części. Nowa seria żywych obrazów Mille Lison.  
Początek: w środę o godz. 5, w czwartek i piątek o godz. 4-iej.

## Teatr Familijny R. Sztremera

Dziś Sensacja Sara Bernhard w najlepszej swej roli KRÓLOWEJ ELIZBIETY (Nieszczęśliwa miłość księcia Essekskiego), tragedia w 4 akt. Rola tytuł. wykona gen. art. Sara Bernhard, z udz. cal. person. swej trupy. Jedyny egzempl. w cal. Rosji, koszt. 25,000 rb. Bez wzgl. na wielkie koszty ceny bilet. nie są podwyższ. ale ilość bilet jest ogranicz. Bil. są do nab. zawczasu na wszystkich scenach w kasie teatru od g. 3 pp. Początek w dni powszed. o g. 4 1/2 w. w medz. i sw. o 8 pp. Obraz ten jest do wynajęcia zwracając do biura teatru.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klijentów,

iż ogłoszenia na dzień następnny przyjmowane są tylko do godz. 3-iej popoł.

Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

**DOM HANDLOWY L. i E. METZLIK**  
Centralny Kantor Ogłoszeń  
(założony w 1878 r.)  
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,  
Wilno, ulica Wielka № 33, telefon. № 836.  
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych 857a

## W CUKIERNI BOLESŁAWA SZTRALLA, 5-to Jerski prosp. róg Tatarskiej. 71643

Codziennie od godziny 6-iej KONCERTY KWARTETU.  
Kupię biurowy stół lub biurko, szafę narożną, wszystkie orzechowe, starożytno. Oferty: Junkierski zauł. № 14 m. 2. 72073

### Mowa kanclerza.

Mowę Bethmann Hollwega komentuje cała prasa europejska i rzecz to zrozumiała: Niemcy stanowią wogóle bardzo poważny czynnik w stosunkach międzynarodowych, co zaś do sytuacji obecnej, to niejednokrotnie wypowiadano przekonanie, że do wojny europejskiej dojdzie wtedy jedynie, jeśli Niemcy uznają chwilę za odpowiednią do stoczenia rozstrzygającej walki. Przedewszystkiem jednak przypomnijmy treść mowy, która znamy już z depezy, której tekst jednak teraz dopiero mamy w dosłownym brzmieniu przed sobą.

Kanclerz zaczął od tego, że już od dziesiątków lat groził na Bałkanach wybuch napiętności, powstrzymywany przez mocarstwa dla uniknięcia wojny ogólnej na półwyspie i powikłań europejskich. W roku bieżącym stosunki bałkańskie szczególnie się napiętnowały, tak, że oczekiwano należało gwałtownego rozwiązania sprawy, „zwłaszcza — powiedział kanclerz — od czasu, jakśmy się dowiedzieli w początkach tego lata, że państwa bałkańskie zwały się przymierzem”. Słowa, przytoczone w cudzysłowie, zwróciły ogólną uwagę, jako zaprzeczenie rozpowszechnionego mniemania, że dyplomacja europejska dowiedziała się o związku bałkańskim dopiero po jednoczesnym wypowiedzeniu wojny przez cztery państwa.

Od czasu, gdy wojna okazała się nieuniknioną — ciągnął kanclerz dalej — Niemcy starali się ją przy najmniej zlokalizować, udało się to dotąd i mówca ma nadzieję, że udać się będzie i nadal. Wydarzenia bałkańskie nie dotyczą bezpośrednio Niemiec, które też „w niektórych punktach” są mniej, niż inni zainteresowane. Niemcy mają wszakże prawo na równi z innymi państwami współdziałać w uregulowaniu tych spraw, gdyż „pod względem ekonomicznym są na Bałkanach bardzo realnie i bezpośrednio zainteresowane”. Tu przypomina kanclerz przyrzeczone tureckim wierzycielom państwowym zabezpieczenie, poczem wygłasza ustęp najważniejszy, który brzmi:

„Oprócz tego przy regulacji niektórych spraw, trzeba nam będzie położyć na szalę nasze słowo na korzyść naszych sprzymierzeńców. Prowadzący wojnę nie zaprzecają, że przy ostatecznym regulowaniu granic wielkie mocarstwa mogą wprowadzić w grę swoje interesy i muszą na mocy tych interesów być wezwane do współdziałania. Ponieważ co do zakresu tego współdziałania istnieje lub mogą powstać różnice zdań pomiędzy pojedynczymi mocarstwami, lub pojedynczymi państwami wolałbym, to przeprowadzenie swoich planów będzie dla mocarstw o wiele łatwiejszem, jeżeli wspólnie przedstawia swoje żądania. Aby to osiągnąć, pomiędzy mocarstwami odbywa się żywa wymiana poglądów, o czem dziś nie mogę nic bliższego powiedzieć, ponieważ to jeszcze trwa. Mogę jednak powiedzieć, że to się odbywa dotychczas w duchu wzajemnych ustępstw, i że są wszelkie widoki powodzenia. Oczywiście, że żądania pojedynczych mocarstw mogą być dopiero wtedy określone i podane do wiadomości, kiedy będą wiadome warunki, jakie prowadzący wojnę przyjęli pomiędzy sobą. Wtedy da się widzieć, o ile te warunki wkraczają w dziedzinę interesów innych mocarstw.

„Jeżeliby zaś przy tem — czego nie przypuszczamy — powstały różnice zdań nie do rozwiązania, to będzie rzeczą w tym pojedynczym wypadku wzrost zainteresowanych mocarstw, urzeczywistnienie swoje żądania. To dotyczy również naszych sprzymierzeńców. — Jeżeliby oni sprzymierzeńcy — jednak przy likwidacji swoich interesów, wbrew wszelkim oczekiwaniom, zostali zaatakowani z trzeciej strony i prztem istnienie ich było zagrożonem wówczas wierni będąc naszymu obowiązku sprzymierzeńców powinniśmy silnie i zdecydowanie stanąć po ich stronie (żywe oklaski).

A wówczas walczylibyśmy o zachowanie naszego własnego stanowiska w Europie, w obronie naszej przyszłości i bezpieczeństwa. Jestem mocno przekonany że przy takiej polityce będziemy mieli cały naród za sobą.”  
W dalszym ciągu kanclerz zaznaczył, że przy dobrych stosunkach z państwami bałkańskimi

„Birzewyja Wiedomosti” podkreślają pobrękanie szabla i zaznaczają, że trójprzymierze w tej mowie wskazuje swą linię polityczną, której przeciwstawić się winno trójporozumienie. „Riecz” poddaje mowę szczegółowej analizie i podkreśla wszystkie zastrzeżenia. Jej zdaniem, z mowy wynika, że Niemcy popierać będą żywotne interesy Austrii, nie zaś jej zachcianki, że pomoce zbrojna okażą jedynie w ostateczności. Pismo wyraża dalej życzenie, żeby Sazonow rozwinął swój pogląd na sytuację w Dumie, wzmocniłoby to jedynie siłę dyplomacji rosyjskiej na zewnątrz i uspokoiło społeczeństwo rosyjskie. Poglądy niemieckie w wielu punktach zgodnymi się wydają z rosyjskimi, o ile się ich domyślać można. Sazonow powinienby rozproszyć zarzut, że dostrzegany paralelizm jest właściwie zależnością.

„Russkoje Słowo” wyraża obawę, że wojownicza mowa kanclerza doda otuchy austriackiej partji wojennej i że wskutek tego Austria wystąpi z nowymi pretensjami wobec Serbji. Wobec tego, utrzymanie pokoju europejskiego staje się wątpliwem. „Russkoje Słowo” dopatruje się też w mowie kanclerza zachęty Turcji do dalszego oporu.

Artykuł „Now. Wrem.” napisany jest w tonie dla Niemiec niechętnym. Przypomina on, że Niemcy przemawiać lubią wojowniczo, lecz że zwykle się mitygują, jeśli spotkają opór. Przyczyna dalej kryzysu bośniacki i z gorczy wspomina, że Niemcy zagroziły wówczas wojną Rosji, jakkolwiek żądania jej były bardzo skromne i ograniczały się do załatwienia sporu na konferencji międzynarodowej, co byłoby korzystnem dla samej monarchji habsburskiej. Niemcy naraziły swe przyjazne stosunki z Rosją dla kaprysu Austrii.

Spór obecny „Now. Wrem.” uważa za poważniejszy. „Teraz chodzi o interesy, mające doniosłe znaczenie dla Serbji, wszystkich ludów bałkańskich i dla samej Rosji. To też nie będzie to tak łatwo zmusić czeremni pogroźkami dyplomacji rosyjskiej do małodusznego cofnięcia się”. Dziennik podkreśla dalej wzmoczone obecnie siły państw bałkańskich, Rosji i trójporozumienia i zwraca uwagę na zastrzeżenia, świadczące, że, pobrękując szabla, Niemcy do wojny się nie kwapią.

„Mimo to wszystko — kończy dziennik — ostrożność nigdy nie zawadzi. Kiedy sąsiad przypomina, że może będzie zmuszony do zbrojnego wystąpienia przez swe zobowiązania wobec sprzymierzeńców, ostrożność staje się obowiązkiem. Rosyjski skarb państwowy ma kolosalne sumy w bankach niemieckich. Nie omylimy się bodaj, jeżeli oznaczmy je na mniej więcej miliard marek. Przeworność państwa wymaga, żeby sumy te wróciły do Rosji. Mimo całkiem szczerzej przychylności do naszego tradycyjnego przyjaciela, pragniemy jaknajrychlejszego urzeczywistnienia tego zarządzenia. Kiedy nasz przyjaciel rysuje perspektywę wojny z nami, niepodobna pozostawiać w jego rozporządzeniu naszych pieniędzy, ten nerw wojny. Im rychlej to będzie zrobione, tem lepiej dla niezruszalności tej przyjaźni”.

J. S.

## U ambasadora austro-węgierskiego W KONSTANTYNOPOLU.

(Wywiad korespondenta „Kur. Lit.”.)

Pera, 15 (28) listop.

Czy wojna na Bałkanach będzie umiejscowioną, czy też ogarnie całą Europę?

Oto kwestja, która zajmuje umysły w obecnej chwili całego świata cywilizowanego.

Dyplomacja europejska przed wybuchem zatargu zbrojnego na Bałkanach urzeczywistniła oświadczenia, że nie zezwoli na żadną zmianę w status quo wskutek wojny.  
Zdaje się, że pierwsze powodzenia koalicji bałkańskiej tak upoiły państwa sprzymierzone, że za pośrednictwem swych organów półurzędowych poczęły ujawniać pretensje dość daleko idące. Radzą one wielkim mocarstwom by „zapomniały o status quo”. Pomiędzy mocarstwami europejskimi są takie, które otwarcie popierają te pretensje. Lecz względem sytuacji, jak zau-

ważył bardzo słusznie paryski „Le Journal”, jest Wiedeń.

Austria jest arbitrem. Wszystkie inne mocarstwa są gotowe pogodzić się z biegiem faktów. Rosja entuzjastycznie się zwycięstwami słowian. Anglia liberalna, pomimo swych dążeń islamizacyjnych, nie może i naczej, jak tylko schylić czoła przed postępową cywilizacją. Francja znajduje się w podobnej sytuacji. Włochy, zajęte obecnie trawieniem Trypolitanji, nie pragną niczego innego, jak rozpoczęcia poważnej „kuracji”. Niemcy, bardzo drażliwe na parcie słowiańszczyzny, są znowu rozsądne, aby myślały o natchmiastowym reagowaniu przeciwko ruchowi, będącemu u szczytu swej siły. Pozostaje Austria. Mówią i powtarzają już tyle razy, że będzie ona nawet interwenjowała przy pomocy siły zbrojnej, ażeby mieć drogę otwartą do Salonik. To jest jedna tylko strona kwestji. Jest także inna. Monarchja austro-węgierska ma pomniejszą swą ludność 20 milionów słowian i czas już nastal, że trzeba się z nią liczyć.

Więc interwencja Austro-Węgiei w obecnej wojnie na Bałkanach zależna będzie od wpływów, jakie wywrą na Ballplatzu słowianie w monarchji Habsburskiej. Jeżeli sprzeciwia się oni interwencji, czy Austro-Węgry pozostaną spokojne?

Lecz jakież jest zachowanie różnych narodowości, składających monarchję dualistyczną w ogólności, a słowian w szczególności, wobec dzisiejszego kryzysu bałkańskiego?

Właśnie odpowiedź na to pytanie wysłieli najprawdopodobniej sytuację niepewną chwili obecnej. Z tego też powodu uważam za stosowne zasięgnąć zdania margrabiego Pallaviciniego, austro-węgierskiego ambasadora w Konstantynopolu, który przyjął mnie z wyśmienitą grzecznością w pałacu ambasady, niegdys poselstwa rzeczywistej weneckiej, i oświadczył, co następuje:

— Pytanie, które mi pan zadał jest dość obszerne, raczej bardzo skomplikowane z przyczyny różnorodności ras, aspiracji, dążeń, które dzielą monarchję i opinję austro-węgierską. Dlatego też poprzestane na głównem, które pozwoli pańskim czytelnikom powziąć idee o usposobieniu umysłów w Austro-Węgrzech. Najsamprzód dla ułatwienia mego zadania — dodał — odpowiedzmy na następujące pytanie:

Czy interwencja zbrojna Austro-Węgiei w zatargu na Bałkanach, zmierzającego do „zabezpieczenia interesów żywotnych” monarchji, jak się wyrażają mężowie stanu, — jest popularną?

Pewne stronnictwa nie chcą za żadną cenę wojny, pan wie — to są socjaliści.

Austro-węgierscy socjaliści, którzy należą co do narodowości niemieckiej, lub do słowiańskich, albo do węgierskiej, są bez różnicy, przeciwni wojnie, tak jak wszyscy socjaliści na świecie. Posługując się terminem, używanym w gwarze socjalistów, powiem panu, że cały proletariarj w monarchji habsburskiej jest pokojowo usposobiony.

Przejdźmy teraz — rzekł ambasador — do stronnictw mieszczańskich. Ponieważ te ostatnie są także liczne i podzielone, przeto wyłóżę panu me exposé według narodowości: Niemców, węgior i narodowości słowiańskich: polaków, czechów, kroatów, rusinów i słowenów.

Niemcy i węgry wywierają największy wpływ na rząd. Jak Niemcy, tak i węgry nie zawahają się popierać celów imperialistycznych Ballplatzu.

Dwa największe stronnictwa niemieckie, katolicy i antysemita są otwarci za wojną, która przeszkodzi państwom bałkańskim odegrać rolę przeważającą na półwyspie. To są pangermanisci. Węgry w wielkich kwestiach, dotyczących siły i prestiżu monarchji, zawsze szli i idą ręką w rękę z Niemcami.





